

JAKIEGO EKUMENIZMU POTRZEBUJE DZIŚ KOŚCIÓŁ?

Pytanie postawione w tytule odnosi się do Kościoła, którego jedność i jedyność wyznajemy w *Credo*, a którego zróżnicowanie konfesyjne jest nam na co dzień dane w doświadczeniu. Truizmem jest stwierdzenie, że Kościół potrzebuje jedności. Na tę potrzebę od lat usiłuje odpowiedzieć ruch ekumeniczny dążący do przywrócenia widzialnej jedności Chrystusowego Kościoła. Po ponad półwieczu zaangażowania się Kościoła rzymskokatolickiego w ruch ekumeniczny przyszedł czas nie tylko na oceny jego dotychczasowych rezultatów¹, ale przemyślenie jego formuły i modelu działania. Przekonaniu więc, że Kościół nadal potrzebuje ekumenizmu, towarzyszyć będzie refleksja nad możliwym i pożądanym kształtem ekumenizmu w XXI wieku.

1. Jak udoskonalić drogę dialogów doktrynalnych?

Jedną z dróg zbliżania się do widzialnej jedności Chrystusowego Kościoła są dialogi doktrynalne mające na celu usunięcie różnic w rozumieniu nauki wiary, które spowodowały niegdyś rozłamy i nadal je podtrzymują. Dialogi doktrynalne toczone są na poziomie światowym i poziomach lokalnych. Częstsze są dialogi dwustronne, angażujące dwie konkretne wspólnoty ekle-

¹ Zob. np. W. Kasper, *Harvesting the fruits. Aspects of Christian Faith in Ecumenical Dialogue*, London-New York 2009; K. Karski, *Dialogi dwustronne Kościoła rzymskokatolickiego*, „Studia i Dokumenty Ekumeniczne” 18(2002) nr 1(49), s. 9-50; T. Kałużny, *Na drogach jedności. Dwustronne dialogi doktrynalne Kościoła rzymskokatolickiego na płaszczyźnie światowej*, Kraków 2012; P. Kantyka, *Dialog ekumeniczny katolicko-protestancki – założenia, zakres, rezultaty*, w: *Ekumenizm w posoborowym półwieczu. Sukcesy i trudności katolickiego zaangażowania na rzecz jedności chrześcijan*, red. M. Składanowski, T. Szczyński. Seria: Teologia w dialogu nr 14. Lublin 2013, s. 29-50.

zjalne. Rzadziej dochodzi do dialogów wielostronnych, w które zaangażowanych jest więcej Kościołów i Wspólnot kościelnych. Najszerszym forum dialogu na poziomie światowym jest komisja doktrynalna „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów. W wielu krajach toczą się też dialogi doktrynalne nie wychodzące poza obszar danego kraju, które jednak wypracowują wiele interesujących i ważnych dokumentów. Oprócz dialogów prowadzonych przez gremia oficjalnie wyznaczone przez dialogujące Kościoły, istnieje też fenomen nieformalnych grup dialogu, nie mających oficjalnego mandatu władz kościelnych. Najbardziej znanym ciałem tego typu jest tzw. „Grupa z Dombes”, której opracowania cieszą się dużym poważaniem ze względu na ich wysoki poziom merytoryczny.

Krytyczne spojrzenie na procesy ekumenicznego zbliżenia Kościołów wyraźnie ukazuje, że nagromadzone przez półwiecze dialogów doktrynalnych strony zapisane tekstami ekumenicznych uzgodnień w niewielkim stopniu przyczyniły się jak dotąd do przybliżenia jedności Kościoła. Jak obliczył Sławomir Pawłowski, dokumenty dialogu na forum światowym i ważniejsze dokumenty dialogów lokalnych z lat 1971–2005 zajmują w zbiorze *Growth in Agreement*² i innych zbiorach ponad 8 tys. stron, a jest to „zaledwie wierzchołek góry lodowej wysiłku grup dialogu”³. Niewątpliwie teksty te przyczyniły się do pełniejszego wzajemnego rozumienia doktryny partnerów dialogu, jednak znane są jedynie

² *Growth in Agreement. Reports and Agreed Statements of Ecumenical Conversations on a World Level*, red. H. Meyer, L. Vischer, Ramsey, New York–Geneva 1984; *Growth in Agreement II. Reports and Agreed Statements of Ecumenical Conversations on a World Level 1982–1998*, red. J. Gros, H. Meyer, W.G. Rusch, Geneva–Grand Rapids 2000; *Growth in Agreement III. International Dialogue Texts and Agreed Statements, 1998–2005*, red. J. Gros, T.F. Best, L.F. Fuchs, Geneva–Grand Rapids 2007.

³ S. Pawłowski, *Największe osiągnięcia współczesnych dialogów ekumenicznych*, w: *Ekumenizm dla ewangelizacji*, Lublin 2015, s. 47. Pawłowski wśród największych osiągnięć dialogów ekumenicznych wymienia (s. 48-60) rehabilitację Kościołów posądzanych o nestorianizm i monofizytyzm, katolicko-luterańskie uzgodnienie na temat nauki o usprawiedliwieniu, protestancką konkordię o wspólnocie ołtarza i kazalnicy oraz dokument Komisji „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów: *Chrzest, Eucharystia, posługiwanie duchowne* z 1982 r. Dodać by można do tego zbioru dokument ŚRK *Ku wspólnej wizji Kościoła* z 2014 r.

w gronie specjalistów, którzy je tworzą oraz tych, którzy je opisują. Recepcja wyników dialogów ekumenicznych jest natomiast niemal zerowa nie tylko w szerokich społecznościach chrześcijan, ale nawet pośród wysokiej hierarchii kościelnej⁴. Jednej z przyczyn nikłej recepcji dokumentów dialogów ekumenicznych można upatrywać właśnie w ich ogromnej ilości, a w dalszej kolejności w wysokim stopniu skomplikowania języka dokumentów. Stąd postulat, aby dokumenty dialogów były pisane w sposób jednocześnie możliwie krótki i prosty.

Dlaczego pomimo swej doniosłości i niezbędności wypracowanie uzgodnień ekumenicznych nie przyczyniło się w znacznym stopniu do odzyskania jedności kościelnej? Paradoksalnie, właśnie próba uzgodnienia wszystkich aspektów doktryny wydaje się odsuwać możliwość osiągnięcia całkowitej zgodności. Trzeba zadać sobie pytanie, co musimy uzgodnić, a co nie wymaga koniecznego uzgodnienia? Nie chodzi tu bynajmniej o redukcję doktryny do wspólnego mianownika, ale o szersze – postulowane przecież przez Drugi Sobór Watykański – zastosowanie kategorii „hierarchii prawd” wiary. W kategorii tej chodzi nie o różny stopień ważności poszczególnych prawd wiary, ani o stopień ich obowiązywalności, ale ich różny „związek z fundamentami wiary chrześcijańskiej”⁵. Kategoria „hierarchii prawd” znana w teologii katolickiej zaczyna być – na razie nieznacznie – wykorzystywana w dialogach ekumenicznych, szczególnie z Kościołami i Wspólnotami kościelnymi wyrosłymi z Reformacji⁶, jako że teologia prawosławna podchodzi do tej kategorii teologicznej raczej nieufnie.

Tu jawi się kolejny postulat: skoro w odblokowaniu ścieżki porozumienia, szczególnie z prawosławiem, nie może być wykorzystana wystarczająco kategoria „hierarchii prawd” wiary, należy szerzej korzystać ze znanej już w kościelnej starożytności kategorii *theologumenu* jako opinii teologicznej częstokroć mającej

⁴ Zob. *Recepcja – nowe zadanie ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, L. Górka, Lublin 1985.

⁵ *Dekret o ekumenizmie «Unitatis redintegratio»* [dalej: DE], w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*, Poznań 2002, punkt 11.

⁶ Zob. S. Pawłowski, *Zasada hierarchii prawd wiary. Studium ekumeniczno-dogmatyczne na podstawie najnowszej myśli teologicznej (1984–2003)*, Lublin 2004.

poświadczenie w pismach Ojców Kościoła, lecz nie zdogmatyzowanej. Nie wszystko bowiem w doktrynie trzeba uzgadniać. Wiele odmiennych sformułowań można pozostawić uznając je za niesprzeczne, a komplementarne sposoby rozumienia prawd wiary. Rzeczywistość nadprzyrodzona, którą te prawdy opisują, i tak wymyka się naszemu myśleniu spekulatywnemu, które obarczone jest ponadto koniecznością używania języka analogicznego, skoro adekwatny wgląd w transcendencję – poza chyba jedynie doświadczeniem mistycznym – nie jest dostępny immanencji. Prowadzi to do wniosku o słabości poznania na drodze katafatycznej i jednocześnie rodzi postulat szerszego wykorzystania – również w opracowywaniu dokumentów dialogów ekumenicznych – znanej szerzej na chrześcijańskim Wschodzie niż Zachodzie drogi poznania apofatycznego. Stąd też niewątpliwie podana w *Dekrecie o ekumenizmie* zasada postępowania w wolności również w stosunku do teologicznego rozumienia prawdy objawionej: „Strzegąc jedności w rzeczach koniecznych niech wszyscy zachowają w Kościele należną wolność, stosownie do zleconych sobie zadań, zarówno w różnych formach życia duchowego i karności, jak też w różnaitości obrzędów liturgicznych, owszem nawet w teologicznym opracowaniu objawionej prawdy: we wszystkim zaś niech pielęgnują miłość”⁷.

2. Droga ekumenizmu duchowego i praktycznego: przykład Międzynarodowej Wspólnoty Ekumenicznej

Na drodze ekumenizmu duchowego i praktycznego najbardziej obiecujące wydaje się wykorzystanie istnienia wielowyznaniowych wspólnot ekumenicznych gromadzących nie specjalistów od ekumenizmu, ale po prostu chrześcijan różnych wyznań. Doskonałym przykładem może tu posłużyć Międzynarodowa Wspólnota Ekumeniczna⁸, której historia sięga roku 1967. We Szwajcarskim

⁷ DE 4.

⁸ Zob. P. Kantyka, *Międzynarodowa Wspólnota Ekumeniczna – International Ecumenical Fellowship*, „Roczniki Teologiczne” 53-54 (2006-2007) z. 7, s. 297-301; P. Kopiec, *Odpowiedzialny ekumenizm. Przykład Międzynarodowej Wspólnoty Ekumenicznej*, w: *Ekumenizm dla ewangelizacji*, red. P. Kantyka, S. Pawłowski, Lublin 2015, s. 145-161.

Fryburgu grupa chrześcijan z różnych Kościołów założyła wspólnotę, nazwaną po angielsku International Ecumenical Fellowship (IEF). Celem Wspólnoty jest budowanie duchowej jedności pomiędzy ludźmi oraz rozwijanie i przybliżanie widzialnej jedności Chrystusowego Kościoła, zgodnie z wolą Jego Założyciela. Członkowie IEF starają się czynić to przez modlitwę, słuchanie Słowa Bożego, sprawowanie liturgii na chwałę Boga: Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Żyjąc w swoich dotychczasowych środowiskach starają się o wypełnianie w ich życiu woli Bożej, a przez studium pragną poznawać bogactwo rodziny chrześcijańskiej. Wspólnota gromadzi ludzi różnych wyznań chrześcijańskich, narodowości i pokoleń.

Istotą Wspólnoty jest dawanie świadectwa wzajemnego braterstwa chrześcijan mimo podziałów, przeżywanie już „istniejącej, choć jeszcze niedoskonałej komunii” pomiędzy Kościołami. Członków Wspólnoty łączy także wspólne poszukiwanie pojednania. Przeżywanie wspólnoty dokonuje się na co dzień poprzez wzajemne kontakty międzyosobowe, nawiązywanie przyjaźni, wspólne spędzanie czasu i podejmowane inicjatywy, spotkania, zjazdy i kongresy międzynarodowe. Dają one możliwość wzajemnego poznania tradycji wyznaniowych, sposobność do teologicznych dyskusji i wymiany myśli. Przede wszystkim jednak umożliwiają wzajemne zrozumienie i przyjęcie siebie nawzajem jako braci i siostry w Chrystusie.

IEF nie zaciera na siłę różnic wyznaniowych. Tradycja i dyscyplina kościelna każdego wyznania pozostają w pełnym poszanowaniu. Wspólnota nie usiłuje też tworzyć jakichkolwiek „ponadkościelnych” struktur wierząc, że największym darem wnoszonym do Wspólnoty jest głębokie i żywe zaangażowanie w życie swojego Kościoła czy Wspólnoty kościelnej, a także gotowość na przyjęcie darów Ducha Świętego, w tym upragnionego daru widzialnej jedności.

Na poziomie krajowym działalność Wspólnoty zorganizowana jest w stowarzyszeniach, zwanych Regionami. W niektórych krajach mają one status uznany prawnie, w innych działają jako stowarzyszenia nieformalne. Obecnie istnieje 10 Regionów: Angielski, Belgijski, Czeski, Francuski, Hiszpański, Niemiecki, Polski, Rumuński, Słowacki i Węgierski. Członkowie Regionów spotykają się w ciągu roku na spotkaniach formacyjnych i modli-

tewnych. Dawniej corocznie, obecnie co dwa lata organizowane są jednotygodniowe konferencje międzynarodowe dla członków wszystkich regionów. W latach, w których nie ma konferencji dla całej Wspólnoty, Regiony osobno lub kilka razem organizują tzw. mini-konferencje, trwające od jednego do kilku dni.

Poprzez swój model działania wspólnoty takie, jak IEF, stanowią swoiste „laboratorium ekumenizmu” Przez wieki chrześcijanie uczyli się żyć we wzajemnej separacji i uzasadniać na co dzień fakt rozdzielenia. Wspólnoty łączące chrześcijan różnych wyznań, w których różnorodność traktowana jest jako bogactwo, a odmienne tradycje szanowane, stanowią szansę na odwrócenie procesu „uczenia się bycia podzielonymi” przez „uczenie się bycia razem”. Cennym jest także umiejętność przyjęcia trudniejszej drogi cierpliwego wzrastania do jedności, bez „pójścia na skróty” ignorującego wciąż istniejące różnice nie pozwalające na wspólne celebrowanie Eucharystii.

3. Droga ekumenizmu misyjnego

Co jeszcze, oprócz przeformułowania metody dialogu doktrynalnego oraz dowartościowania i wzmocnienia wspólnot stanowiących swoiste „laboratoria ekumenizmu” można i trzeba uczynić dla nadania ruchowi ekumenicznemu nowego impetu? Szukając możliwości zdynamizowania na nowo ruchu ekumenicznego należy sięgnąć do jego źródeł, czyli do misji. Ruch ekumeniczny, który wyrósł z ruchu misyjnego, jest z nim nierozzerwalnie związany. Jednym z filarów Światowej Rady Kościołów jest wciąż Komisja ds. Światowej Misji i Ewangelizacji⁹.

Zależność misji i ruchu ekumenicznego jest obustronna. Wynika wprost ze słów Chrystusa Pana, zapisanych w siedemnastym rozdziale Janowej Ewangelii: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby

⁹ Commission on World Mission and Evangelism of the World Council of Churches przekształciła się z International Missionary Council (powstałej jako pokłosie I Międzynarodowej Konferencji Misyjnej w Edynburgu w 1910 r., uważanej za „miejsce” narodzin współczesnego ruchu ekumenicznego) i w 1961 weszła w skład Światowej Rady Kościołów.

i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył...” (J 17,20-21). Jedność uczniów Jezusa jest więc nierozzerwalnie związana z proklamacją Dobrej Nowiny, ma służyć przekazowi misyjnemu, a powodzenie ewangelizowania świata jest wprost uzależnione od zachowania jedności przez uczniów. Jeśli więc ruch ekumeniczny chce wypełnić swoje zadanie, nie może się skupić wyłącznie na samym sobie, ugrzęznąć w gąszczu dokumentów niemal samonamażających się. Podjęcie wysiłku misyjnego, skierowanego *ad extra* – do tych, co jeszcze nie znają Chrystusa oraz *ad intra* – do tych, co Chrystusa poznawszy już o Nim zapomnieli, w sposób nieuchronny zdynamizuje także dążenia ekumeniczne. Ekumenizm bowiem albo jest misyjny, albo jest w rzeczywistości martwy¹⁰.

Chodzi jednak o takie nowe otwarcie misyjne, które nie zatrzymuje się na poziomie pierwszej ewangelizacji i nie ogłasza triumfu z okazji ochrzczenia kolejnych nowo nawróconych. Tym razem potrzeba większego pogłębienia. Chrystus w swym nakazie misyjnym zawartym w Ewangelii Mateusza nie poprzestaje na głoszeniu i chrzcie, ale poleca czynić z ochrzczonych nowych uczniów (Mt 28,16-20). Tymczasem, w głoszeniu i udzielaniu chrztu jak do tej pory Kościoły osiągały najczęściej sukcesu. Z pogłębieniem wiary i wychowaniem uczniów Jezusa było już gorzej. Potrzeba więc – by użyć sformułowania Waltera Kleibera – „misji poprzez wytrwałe uczniostwo”¹¹.

W społeczeństwach cywilizacji euro-atlantyckiej, zwanej też zachodnią, w których z coraz większą ostrością możemy obserwować to, co wielu autorów nazywa erą post-chrześcijańską, działalność misyjna staje się palącą koniecznością. Gdy chrześcijaństwo w niektórych krajach jest słabe, niemal bliskie wyginięciu, oży-

¹⁰ Na wzajemną zależność misji, ewangelizacji i ekumenizmu wskazuje najnowszy dokument Komisji ds. Światowej Misji i Ewangelizacji przyjęty w 2012 roku: *Together towards Life: Mission and Evangelism in Changing Landscapes. A New WCC Affirmation on Mission and Evangelism*. Zob. omówienie: M. Składanowski, *Życiodajna misja. Ekumeniczne rozumienie ewangelizacji*, w: *Ekumenizm dla ewangelizacji*, red. P. Kantyka, S. Pawłowski, Lublin 2015, s. 13-31.

¹¹ W. Kleiber, *Moving towards Missional Ecumenism: The Common Witness of the Churches in a Post-Christian Society*, referat na XVI Konsultacje Akademickie Societas Oecumenica: *Unity as a Challenge for Mission*, Belgrad 2010, kps. w arch. Autora, s. 3.

wienie działalności ewangelizacyjnej stanowi o możliwości jego przetrwania. Przy tym, zdobywanie ludzi dla Chrystusa nie może być pojmowane w kategoriach konkurencji. Małodusznością byłoby odmawianie życzliwej ekumenicznej współpracy w dziele ewangelizacji. Przeciwnie – im większe będzie wzajemne dążenie Kościołów do siebie, tym większa będzie siła ich oddziaływania misyjnego.

4. Zmiana czy poszerzenie paradygmatu ekumenicznego?

Kolejni papieże doby soborowej i posoborowej wnosili swój wkład w dzieło jedności chrześcijan, formułując zasady oraz wytyczając linie postępowania własnymi przykładami¹². Wraz z pontyfikatem papieża Franciszka możemy zauważyć nowy sposób podejścia do zagadnienia ekumenizmu. Peter Hocken zdiagnozował tę nowość podejścia jako „drugą paradygmatyczną zmianę katolickiego ekumenizmu”¹³. Pierwsza taka zmiana w stosunku do nieangażowania się Kościoła rzymskokatolickiego w ruch ekumeniczny nadeszła wraz z Drugim Soborem Watykańskim, a polegała na zaakceptowaniu przez Sobór wypracowanego przez ks. Paula Couturiera modelu nawrócenia i ekumenizmu duchowego jako podstawy ekumenizmu. Druga zmiana paradygmatu ma polegać na uzupełnieniu przez papieża Franciszka ekumenicznego chrystocentryzmu wyakcentowaniem roli Ducha Świętego: „Do chrystocentryzmu Franciszek dodaje silny nacisk egzystencjalny na: (1) absolutną konieczność, by każdy chrześcijanin miał żywy kontakt z Jezusem, owocujący naśladowaniem; (2) wynikające stąd dzielenie się przez naśladowców Jezusa przeżywaną wiarą i tworzenie wspólnoty z innymi wierzącymi w Duchu Świętym”¹⁴. W konsekwencji, uważa Hocken, papież Franciszek proponuje odniesienie do innych chrześcijan wedle założeń nieco innych niż

¹² Szeroko na ten temat pisze K. Starczewski, *Ekumenizm w nauczaniu papieży od Jana XXIII do Benedykta XVI*, rozprawa doktorska, kps. Archiwum Uniwersyteckie KUL, Lublin 2014, ss. 315.

¹³ P. Hocken, *Druga paradygmatyczna zmiana katolickiego ekumenizmu?* w: *Ekumenizm dla ewangelizacji*, red. P. Kantyka, S. Pawłowski, Lublin 2015, s. 101-114.

¹⁴ Tamże, s. 106.

dotychczas. Poszukiwanie jedności sakramentalnej, badanie na ile podzielamy tradycje liturgiczną i sakramentalną, Franciszek proponuje zastąpić pytaniem o wspólnotę z Jezusem i Duchem Świętym: „Franciszek nie zwraca uwagi, w pierwszej kolejności, na zewnętrzne formy – doktryny, wyświęconych pastorów, liturgie. Nie chodzi o to, że te sprawy nie mają znaczenia, ale papież najpierw patrzy na ludzkie serca; tak wygląda ignacjańskie rozeznanie. Franciszek pyta: «Czy znają Jezusa?», «Czy dają świadectwo Jezusowi?», «Czy wychodzą na świat z misją?», «Czy są współpodróżnikami w drodze?», «Czy przejawiają życie i dynamizm Ducha Świętego?» Gdy odpowiedź brzmi «tak», staje się podstawą do poważnej wspólnej modlitwy i braterskiej komunii w Duchu Świętym”¹⁵. Praktyczną realizacją tego podejścia papieża Franciszka są jego wizyty u zielonoświątkowców w Caserta¹⁶ i u Waldensów w Piemontcie¹⁷

Czy skoncentrowanie się na „znajomości Jezusa” oznacza w sposób nieuchronny przesunięcie punktu ciężkości katolickiego zaangażowania w ekumenizm z jedności eucharystycznej, sakramentalnej, w stronę modelu niesakramentalnego? W mojej ocenie oba modele nie wykluczają się wzajemnie. Podejście Franciszka stanowi niezbędne uzupełnienie dotychczasowego rozumienia ruchu ekumenicznego, który w swej dotychczasowej formie stał się zbyt statyczny, a koncentrując się na uzgodnieniach doktrynalnych nie był w stanie osiągnąć zamierzonego celu, czyli widzialnej jedności Kościoła. Podkreślmy jednak z naciskiem, że model proponowany przez papieża Franciszka nie stanowi zanegowania dotychczasowej drogi dialogów doktrynalnych, lecz jej uzupełnienie, zdynamizowanie i przewartościowanie. Następuje inne rozłożenie akcentów, nie zaś diametralna zmiana. W ten sposób skłaniałbym się do zauważenia w podejściu Franciszka nie tyle zmiany paradygmatu ekumenicznego, co jego rozszerzenia. Konsekwencją przyjęcia takiego odnowionego modelu nie może być wygaszenie dialogów doktrynalnych, ale nadanie nowego dynamizmu dążeniu do jedności.

¹⁵ Tamże, s. 109.

¹⁶ Tamże, s. 107.

¹⁷ http://pl.radiovaticana.va/news/2015/06/22/papież_pierwszy_raz_u_waldensów_wybaczmy_wzajemne_krzywdy/1153340 [dostęp: 23.06.2015].

5. Podsumowanie: redefinicja czy korekta ekumenizmu?

Gdyby ruch ekumeniczny łatwo osiągał swoje cele, nie trzeba by było w nim niczego zmieniać. Jednak cel ekumenizmu, widzialna jedność Chrystusowego Kościoła, choć – jak wierzymy – przybliży się, to jest jednak wciąż poza zasięgiem naszego wzroku. Ekumenizm nie wymaga totalnej redefinicji – oznaczałby ona zmianę celu, co wprowadziłoby go w wewnętrzną sprzeczność. Ekumenizm wymaga natomiast korekty, a nawet całej serii korekt, które mogą wyposażyć go w nowy dynamizm. Korekty dialogu doktrynalnego, rozszerzenie paradygmatu ekumenicznego, wzmacnianie wspólnot ekumenizmu duchowego i praktycznego, a wreszcie nowe zaangażowanie misyjne może skutecznie ożywić ruch ekumeniczny.

Kardynał Kurt Koch, obecny przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, porównał rozwój ruchu ekumenicznego do lotu samolotem. Gdy samolot startuje, wtedy odczuwalne jest wielkie przyspieszenie i towarzyszące mu emocje. Gdy zaś wejdzie w fazę spokojnego lotu na dużej wysokości, pasażerowie nie odczuwają już emocji ani przyspieszenia, mimo iż prędkość jest większa od tej przy starcie. Ruch ekumeniczny jest w fazie spokojnego, wydajnego lotu, choć bez wielkich emocji. Możemy kontynuować to porównanie: nieważne jak długo i jak spokojnie będzie trwał lot, o ile zakończy się szczęśliwym lądowaniem. Myliliby się jednak ci, którzy by uważali, że raz osiągnąwszy wysokość przelotową, samolot ekumenizmu ma już tylko lecieć wedle raz obranego kursu. Po drodze wpada w turbulencje nowych problemów powstających na styku życia kościelnego i rozwoju (lub regresu) życia społecznego. Dlatego potrzebne są niekiedy korekty kursu. Nie można się zdać tylko na „autopilota”, czyli niegdysiejsze zdefiniowanie i wprawienie ekumenizmu w ruch. „Ekumeniczny autopilot” wszystkiego nie załatwi, a szczególnie nie wyląduje, a to właśnie szczęśliwe lądowanie – nastanie jednej owczarni pod Jednym Pasterzem – jest ostatecznym celem ruchu ekumenicznego.

Nota o Autorze: ks. dr hab. Przemysław Kantyka, prof. KUL, prezbiter diecezji kieleckiej, od 2008 kierownik Katedry Teologii Protestanckiej w Instytucie Ekumenicznym KUL, w latach 2008-2014 dyrektor Instytutu. Specjalizuje się w problematyce teologii poreformacyjnej obszaru języka angielskiego oraz w problematyce dialogów ekumenicznych i recepcji ich wyników.

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest refleksji nad możliwym i pożądanym kształtem ekumenizmu w XXI wieku. Autor przeprowadza swe analizy na czterech polach: ekumenizmu doktrynalnego, ekumenizmu duchowego i praktycznego, ekumenizmu misyjnego oraz rozumienia paradygmatu ekumenicznego przez papieża Franciszka.

W dziedzinie ekumenizmu doktrynalnego Autor postuluje tworzenie dokumentów dialogu w sposób możliwie krótki i prosty oraz szersze wykorzystanie w dialogu zasady „hierarchii prawd” oraz kategorii *theologumenonu*. W dziedzinie ekumenizmu duchowego i praktycznego wskazuje na użyteczność wspólnot ekumenicznych w rodzaju Międzynarodowej Wspólnoty Ekumenicznej, będących swoistymi „laboratoriami ekumenizmu” Autor postuluje następnie powrót do misyjnych korzeni ruchu ekumenicznego twierdząc, że może to skutecznie przysporzyć ekumenizmowi nowego impetu. W ostatniej części artykułu Autor analizuje tezę Petera Hockena o zmianie paradygmatu ekumenicznego przez obecnego papieża konstatując, że podejście Franciszka stanowi niezbędne uzupełnienie dotychczasowego rozumienia ruchu ekumenicznego, nie jego zmianę. Wszystkie wymienione części artykułu zawierają wskazanie na niezbędne – zdaniem Autora – korekty ruchu ekumenicznego, aby nadać mu nowy, niezbędny dynamizm.

Słowa kluczowe: Kościół, ekumenizm, dialog ekumeniczny, misje, Międzynarodowa Wspólnota Ekumeniczna, paradygmat ekumeniczny.

Abstract

What Kind of Ecumenism Church Needs Nowadays?

In the article Author reflects upon the possible and desired shape of ecumenism in the 21st century. He leads his analyses in quadruple domain of doctrinal ecumenism, spiritual and practical ecumenism, missional ecumenism and the understanding of ecumenical paradigm by Pope Francis.

In the domain of doctrinal ecumenism Author postulates to prepare the documents of dialogue shorter and more simple as well as wider exploitation of the rule of the “hierarchy of truth” and of the category of *theologumenon*. In the domain of spiritual and practical ecumenism Author points out at the ecumenical communities like the International Ecumenical Fellowship, being the specific “laboratories of ecumenism”. Author then postulates the come back to the roots of the ecumenical movement arguing, that this could put into ecumenism new energy. In the last part of the article Author analyses Peter Hocken’s thesis about the change of ecumenical paradigm by present Pope and states, that Francis’ approach constitutes the necessary completion of hitherto prevailing understanding of the ecumenical movement, but not its change. All enumerated parts of the article contain the necessary – in Author’s opinion – corrections of the ecumenical movement in order to put into it new indispensable dynamism.

Keywords: Church, ecumenism, ecumenical dialogue, missions, International Ecumenical Fellowship, ecumenical paradigm.

Streszcz. i tłum. **Przemysław Kantyka**